CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 71 (8299) | Sobota, dnia 27 marca 1926 r. | Rok XXXIV.

Tajemnicze zatrucie policji tajnej podczas pobytu Hindenburga na targach lipskich.

DREZNO. 26. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu saskiego minister spraw wewn. Miller wyjaśnił że podczaas pobytu Hindenburga na targach lipskich w Lipsku tajni urzędnicy policyjni, którzy strzegli prezydenta, po zjedzeniu potraw pochorowali się. Resztę jedzenia wysłano do instytutu badań chemicznych, trucizny jednak nie znaleziono, tylko uznano, że produkty były zepsute. Wyniki śledztwa przesłano do dalszego śledztwa Prokuratorji.

Amerykanie twierdzą, że w Niemczech nikt nie jest pewny swej własności.

BERLIN. 26. W pismach amerykańskich pojawił się szereg artykułów, że w Niemczech na wzór Bolszewji nikt nie jest pewien swej własności prywatnej. Z tego powodu władze niemieckie wydały komunikat, iż artykuły te inspirowane są przez byłych właścicieli nieruchomości, którzy wskutek dewaluacji potracili majątki i że z tego tytułu żadnych zażaleń od poselstwa amerykańskiego i obywateli amerykańskich rząd niemiecki nie otrzymał.

Nie przeciągać struny!

WARSZAWA. 26.6 Wczoraj rano przedstawiciele zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych pp. Sasorski, Kurpiewski i Duda odbyli konferencję z ministrami: pracy i opieki społecznej p. Ziemięckim, spraw wewnętrznych, p. Raczkiewiczem, kolei p. Chądzyńskim, oraz podsekretarzem stanu w radzie ministrów. p. Studzińskim.

Konferencje odbyły się w sprawie dyskutowanego obecnie w radzie ministrów preliminarza budżetowego państwowego. Urzędnicy wysunęli następujące postulaty: 1) konieczność zwiększenia dochodów państwowych, 2) niedopuszczalność przeprowadzenia redukcji mechanicznych, projektowanych przez komisję budżetową Sejmu, 3) potrzebę unormowania uposażeń w sposób, któryby pozwolił na przetrwanie obecnych ciężkich warunków pracowników państwowych.

W kołach urzędniczych daje się obecnie zauważyć silna reakcja przeciw koncepcjom „sanacyjnym" komisji budżetowej Sejmu i ministra skarbu. Należy się liczyć, iż w razie pozostawienia owych koncepcji bez zmiany — reakcja ta może przybrać najostrzejszą formę.

Katastrofa w kopalni.

ESSEN. 26. Wczoraj na kopalni Oberhausen oberwała się winda z 35 górnikami przy zjeździe do kopalni. Wszyscy górnicy zostali zabici.

Kara śmierci za bratobójstwo.

KOBLENCJA, 26. Wczoraj sąd przysięgłych skazał szewca Hermana na karę śmierci za zabicie brata w celu zysku.

Pożar w środku Amazonki.

LONDYN, 26. Na brazyliskim parowcu „Carsalli", jadącym wzdłuż Amazonki, wybuchł pożar, w chwili gdy parowiec znajdował się na środku rzeki. Ogień objął cały statek w jednej chwili tak, że nie mogło być mowy o jakimkolwiek chociażby najsłabszym ratunku. Cały pokład stanął momentalnie w płomieniach. Skutkiem tego 104 pasażerów, znajdujących się na pokładzie, poniosło śmierć w płomieniach lub też utonęło rzucając się w wir rzeki.

W sobotę ma ustąpić Bratianu.

PRAGA, 26. Według wiadomości, jakie tu nadeszły z Bukaresztu, rząd Bratianu w sobotę złoży dymisję.

Znowu napaść kowieńska na las Podgajski.

WILNO, 26. Korzystając z ciemnej nocy szaulisi litewscy znowu napadali na las Podgajski. Przerwali połączenia telefoniczne na przestrzeni pół kilometra.

WILNO, 26. Z Kowna donoszą, że nastąpiła tam nowa fala aresztowań wśród polaków Wielu aresztowanych skazano na długo-letnie ciężkie roboty. Represje te są związane ze zbliżającemi się wyborami do sejmu kowieńskiego.

Wcielenie rekrutów 1904 r.

WARSZAWA, 26. Ukończono już obecnie prace przy wcieleniu do szeregów wojskowych rocznika 1904. Równocześnie z tem odbyło się wcielenie tych rekrutów 1903 r., którzy mieli odroczenia, urlopowania etc.

Minister spraw wojskowych wyraził podziękowanie województwom za wydatną współpracę władz administracyjnych I-ej instancji z władzami wojskowemi przy zebraniach kontrolnych

Socjaliści francuscy przeciwko ministrowi finansów.

PARYŻ, 26. Wczorai socjalistyczna frakcja parlamentarna postanowiła wstrzymać się od głosowania nad ustawą finansową ministra Pereta. Jednocześnie przedstawiciele wszystkich frakcji socjalistycznych w Komisji finansowej zapowiedzieli sprzeciw przeciwko wyrównaniu budżetu przez ministra Skarbu Pereta za pomocą podwyższenia podatków pośrednich.

Dymisja min. spraw wewnętrznych we Francji.

PARYŻ, 26. „Intresigent" donosi, że podług informacji jednego z pism prowincjonalnych minister spraw wewnętrznych Malvy wręczył wczoraj podanie o dymisję Briandowi. W kuluarach parlamentu wymieniają jako jego następcę ministra handlu Daniela Vincent.

W Sejmie pruskim gabinet utrzymał się 13 głosami.

BERLIN, 26. Wczoraj odbyło się głosowanie nad votum nieufności zgłoszonem przez komunistów przeciwko gabinetowi Brauna, za wnioskiem głosowało 183, przeciwko 196, przy 4 wstrzymujących się od głosowania.

Budżet francuski przyjęty.

PARYŻ, 26. Wczoraj parlament francuski przyjął budżet na r. 1926 515 głosami przeciwko 128.

Katastrofa lotnicza.

PARYŻ, 26 Wczoraj pod Paryżem spadł samolot wojskowy, pilot poniósł śmierć na miejscu.

W Niemczech ceny poszły w górę.

BERLIN, 26. Urząd statystyczny ogłasza, że w porównaniu z dniem 17 marca ceny artykułów pierwszej potrzeby poszły w górę o 1% (z 117,8 na 119); w tem produkty rolnicze zdrożały o 1,9% (z 112,3 na 114,4), przemysłowe staniały o 0,4% (ze 128,1 na 127,6).

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 26. Barometr lekko się podnosi. Temperatura wczoraj o godz. 2-ej p.p. + 10°, o godzinie 9-ej wieczorem + 6°. Zapowiedź pogody na dziś: lekki wiatr, sucho, trochę chłodniej.

Giełda zbożowa.

BERLIN 26,3. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 26.50, na maj 27.70, na lipiec 27.30, żyto 16,10, na maj 18.10, na lipiec 18.55, jęczmień browarny 19.30, na paszę 15.30, owies 17.70, na maj 18.—, mąka pszenna 36.50, żytnia 25.—, otręby pszenne 10.60, żytnie 10.—, wyka 26.—, saradela 29.—, łubin niebieski 12.50, żółty 14.50, płatki kartoflane 14.20, kartofle białe .—, czerwone —.—. Tendencja spokojna.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 26.3. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.90 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.90.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 26.3. Paryż 18.15, Londyn 25.25.½, Nowy Jork 5.19.½, Berlin 1.23.6.

Przykład rumuński.

Jak fatalne są następstwa rozdrobnienia sił politycznych na terenie parlamentarnym dla całokształtu życia państwa, tego najlepszym dowodem poza Polską jest dzisiaj zmagająca się bezskutecznie z zagadnieniem sanacji finansowej demokratyczna Francja. To też gdziekolwiek dzisiaj istnieją możliwości przeprowadzenia gruntownej reformy systemu parlamentarnego — to uwaga zwraca się w pierwszym rzędzie ku reformie ordynacji wyborczej, która decyduje o układzie sił w Izbach ustawodawczych. Wszystkie zaś poczynania w tym kierunku, jakie notują ostatnie lata historji wewnętrznej poszczególnych krajów — zmierzają właśnie ku jednemu — ku zapewnieniu trwałości układu sił politycznych reprezentujących kraj na terenie ciał ustawodawczych.

Poza najwybitniejszą w tej dziedzinie reformą włoską Mussoliniego, która znaczenie słabych i drobnych odcieni politycznych sprowadziła do właściwej roli — obecnie wypada zwrócić uwagę na bardzo interesujący eksperyment rumuński.

Rumunja prócz minusów parlamentaryzmu odczuwanych powszechnie w krajach miała

do zwalczania jeszcze trudność dodatkową, wynikającą z istnienia czterech odrębnych systemów wyborczych obowiązujących w poszczególnych terytorjach zaledwie od kilku lat zjednoczonej Wielkiej Rumunji. Dzięki temu też rząd rumuński mógł przystąpić do zasadniczej reformy, wolny od zarzutu, że kieruje się interesami, rządzącego czasowo stronnictwa.

Znamienne jest, że opracowany po długich i ciężkich walkach z opozycją projekt ustawy wyborczej jest jak gdyby żywcem wzorowany na ordynacji wyborczej Mussoliniego, zapewniającej jak wiadomo liście rządowej trzy piąte mandatów. Pierwotny rumuński projekt rządowy ustalał hegemonję większości w sposób jaknajbardziej bezwzględny. W myśl tego pierwotnego projektu stronnictwo, które przy wyborach do parlamentu uzyskiwało 66 proc. oddanych głosów, otrzymywało 90 proc. mandatów, to znaczy z 367 — 332 mandaty, podczas gdy opozycja otrzymująca 34 proc. oddanych głosów uzyskiwałaby tylko 10 procent mandatów, t.j. 35 miejsc w parlamencie. Ponadto projekt ten przewidywał, że jeśli najsilniejsza większość osiągnie przy wyborach tylko 33 proc. oddanych głosów, to wtedy stronnictwo to otrzymałoby 65 proc. wszystkich mandatów t. j. 207 miejsc, pozostałe zaś partje, które razem uzyskałyby 67 proc głosów miałyby w ten sposób ogółem tylko 160 mandatów.

Przytoczony powyżej projekt rządowy spotkał się z gwałtowną krytyką i atakami stronnictw opozycyjnych a nawet z wątpliwościami partji rządowej, która krytykując ten projekt wskazywała na możliwość przykrych niespodzianek. Powoływano się mianowicie na to, iż przy tym systemie zjednoczone mniejszości narodowe mogłyby odnieść nieoczekiwane walne zwycięstwo nad rozproszonemi narodowemi stronnictwami rumuńskiemi.

Wobec tej opozycji i tych rzeczowych wątpliwości rząd rumuński poddał rewizji swój pierwotny projekt i w porozumieniu już z opozycją przygotował nowy projekt ustawy wyborczej, który w tych dniach będzie poddany dyskusji parlamentu.

Uzgodniony projekt nowej ordynacji wyborczej przedstawia się jak następuje: partja rządowa, która uzyskała przy wyborach conajmniej 40 proc. oddanych głosów otrzymuje jako premję połowę wszystkich mandatów i ponadto w stosunku procentowym uczestniczy w podziale pozostałej połowy mandatów. Partja, która uzyskała zaledwie 2 proc. oddanych głosów nie otrzymuje mandatów wogóle. Należy dodać, iż projekty opozycji domagały się przyznania premji mandatowej tylko tym partjom, które uzyskają przy wyborach conajmniej 51 proc. wszystkich głosów. Rząd rumuński jednak projekty te odrzucił i jako kompromis podwyższył najniższą liczbę uzyskanych głosów uprawniających do uzyskania premji z 35 proc na 40 proc.

Jako rzecz godną uwagi podkreślić należy, iż projekt nowej ustawy wyborczej nie przyznaje biernego prawa wyborczego nie tylko członkom armji i urzędnikom państwowym, lecz także duchownym i nauczycielom.

Powyżej wyłuszczone zasady nowej ordynacji wyborczej rumuńskiej niezależnie od jej wyników praktycznych, które najbliższa przyszłość pokaże w każdym razie stwierdzają jedno: iż rząd rumuński zdecydowanie dąży do usunięcia najgroźniejszej i najbardziej podrywającej autorytet parlamentów choroby, jaką jest rozproszkowanie stronnictw w Izbach ustawodawczych.

Jest to dla Polski, holdującej zasadzie proporcjonalności, a mówiąc zwykłym językiem — zasadzie niesłychanie różnorodnej mozaiki stronnictw słabych i silnych — przykład niezmiernie pouczający. Nasza rzeczywistość polityczna daje aż nadto wiele dowodów, aby sprawa reformy wyborczej przez czas jakiś dyskutowana, a ostatnio znowu odłożona ad acta — wpłynęła na porządek dzienny, jako nieodzowne a palące zagadnienie sanacji stosunków politycznych kraju.

Lm.

Listy Genewskie.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

GENEWA w marcu.

Mówiąc dziś o politycznych konsekwencjach nierozegranej batalji genewskiej — to niewątpliwie bawić się w pszypuszczenia. Trzeba czekać a napewno najbliższe tygodnie, jeśli nie dni odkryją nam skutki polityczne marcowej sesji Ligi Narodów. Jednego dnia nastąpi to w Niemczech, drugiego w Anglji, Francji, Rosji i t. d. Nie ulega wątpliwości jedno, że skutki te będą narazie raczej ujemne i że po tym wybuchu ogólnego niezadowolenia dopiero można będzie mówić o łataniu sytuacji, która niewiadomo jeszcze, czy zostanie załatana do września.

Łatwiej jest raczej ustalić dziś odpowiedzialność za fiasco obrad genewskich, choć odpowiedzialność ta spada na szereg stron i ma różne źródła. Formalnie wtedy veto Brazylji zdecydowało o odłożeniu wszystkiego do zwyczajnej sesji wrześniowej. Nikt jednak na serjo nie myśli zwalać całej odpowiedzialności na to państwo. Jeśli się mówi o „vetach" stokroć większa odpowiedzialność spada na Szwecję, która potem zręcznym manewrem, polegającym na zrzeczeniu się swego miejsca w Radzie, chciała zatuszować fatalne wrażenie swego veta w pierwszych dniach obrad. Szwecja dała przykład, Brazylja ten przykład naśladowała.

Innego rodzaju odpowiedzialność spada na Niemcy. W momencie, kiedy zaproponowano im kompromis polegający na wprowadzeniu w marcu Polski w charakterze członka nie stałego Rady, delegacja niemiecka dała kategoryczną, odmowną odpowiedź. To skomplikowało sytuację i nie wiadomo jeszcze jakby ona wyglądała, mimo nawet zrzeszenia się Czechosłowacji i Szwecji.

Wreszcie trudno pominąć rolę dwuch twórców Locarna — Chamberlaina i Brianda. W swym optymizmie locarneńskim przerachowali się. Zlekceważyli wszystkie trudności, które spiętrzyły się na drodze wejścia Niemiec do Ligi. Z jednej strony Niemcy mieli zagwarantowane wejście do Ligi w charakterze stałego członka w Radzie, z drugiej strony podobne obietnice czynione były wobec Hiszpanji i Brazylji, które oddawna ubiegały się o to stanowisko. Obiecywano również Polsce. Wiedziano przed 8 marca również o zdecydowanem stanowisku Szwecji. Mimo to twórcy Locarna zdecydowali się nie odwlekać sprawy i załatwić wszystko na sesji marcowej.

Sesja w tych warunkach zwołana zamieniała się w pole walki, która po 10 dniach zmagań skończyła się bez rezultatów. Wszyscy niezadowoleni powrócili na stare pozycje. Czy wytrwają na nich cierpliwie przez okres przeszło pięciomiesięczny — tego nikt przewidzieć nie może. Narazie, tak jest po każdej nierozegranej, nastroje raczej się pogorszyły, niż polepszyły.

Kto śledził uważnie przebieg obrad minionej sesji, ten nigdzie i w żaden sposób nie może się doszukać odpowiedzialności Polski za to co się stało. Choć w tych zapasach o Polskę chodziło, nie brała ona w nich żadnego udziału. Znalazła sobie miejsce, gdzie kule nie padały i czekała. I nie doczekała się momentu, w którym musiałaby coś powiedzieć. Wtedy, kiedy już wszystko bez niej zostało przesądzone, dopiero wtedy premjer Skrzyński złożył swój podpis na znanej manifestacyjnej deklaracji „locarnistów". Do tego podpisu ograniczyła się czynna rola Polski w Genewie.

Nic Polska w Genewie nie straciła, ale też nic nie zyskała. Znajduje się w sytuacji z przed 8 marca. Wtedy miała jedno hasło: stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. I od tego hasła we wrześniu nie może odstąpić.

T. K.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godz. 8 m. 20 w obecności 16 radnych i 5 członków Magistratu. Protokuł w zastępstwie nieobecnego sekretarza Rady odczytuje radny Nowacki, poczem przewodniczący odczytał nagły wniosek Magistratu o powtórne uchwalenie 25 proc. dodatku komunalnego do podatku państwowego od nieruchomości. Sprawa ta wywoła ferment, radny Poradowski wychodzi, stwarzając tem brak quorum, 5-minutowa przerwa przeciąga się do półgodziny, w tym czasie zjawia się dwuch nowych radnych i quorum znowu jest Rad. Ader Poradowski i Wieruszewski wyszli. Przemawiają za wnioskiem prezydent Szarras, dr. Koszutski i inni, przeciw — radni Dancygier, Heber, ten ostatni żąda odesłania wniosku do konwentu senjorów. Wniosek ten upadł. W głosowaniu następnie przechodzi wniosek Magistratu i 25 proc. dodatek komunalny od nieruchomości został uchwalony.

Referent Magistratu p. Moreau odczytuje projekt zmniejszenia niektórych stawek opłat kancelaryjnych, w myśl żądania Województwa. Zmiany te po dłuższej dyskusji nad niektórymi punktami uchwalono. A wybawił tu Magistrat z chwilowej opresji radny Engelhardt.

Ciekawością dnia było zmniejszenie podatku od biletów wstępu do kin. Sprawę referował mec. Engelhardt, przew. komisji finansowej. Głos zabierał radny H. Jankowski, proponując zmniejszenie podatku o 50 proc. i to na trzy miesiące tytułem próby.

Radny Kwiatkowski jest przeciwny obniżeniu podatku w tak znacznym stopniu. Radny Siemiatycki proponuje obniżyć podatek tylko od biletów 2 i 3 miejsca.

Radny mec. Engelhardt domaga się uchwalenia podatku w propozycji komisji, tj. obniżenia podatku za film zagraniczny z 60 proc. na 50 proc., a od krajowych - z 30 proc. na 25 procent. Ceny biletów wejścia i tak się zmniejszą, a wyreperuje to tylko nieco kasę przedsiębiorców kinematografów.

W sprawie tej zabierali jeszcze głos ref. Moreau, oraz radni: Dancyger, dr. Koszutski, Kalinowski, mec. Engelhardt i inni, stawiając rozmaite propozycje. W rezultacie Rada uchwaliła: podatek od biletów pobierać w wysokości, proponowanej przez komisję.

Radca Moreau komunikuje dalej, że wniosek związku pracowników umysłowych o obniżeniu podatku od kin przez dwa dni w tygodniu na cel bezrobotnych — upadł w Komisjach połączonych co Rada przyjęła do wiadomości.

Prezydent Szarras komunikuje sprawozdanie z konferencji odbytej w Banku Gospod. Kraj. w Warszawie, w sprawie zaciągnięcia pożyczki amerykańskiej na budowę wodociągów w Kaliszu.

Projektowana jest pożyczka do 1 miljona dolarów tylko na wodociągi. Pozatem wyjaśni sprawę prezes Michalski i radny Kalinowski. Sprawozdanie delegacji przyjęto do wiadomości, polecając utrzymywać dalszy kontakt z odnośnymi czynnikami w tej sprawie.

Następnie rozpatrzono sprawę upoważnienia Magistratu do zaciągnięcia pożyczki państwowej na zwalczanie bezrobocia. Upoważnienie to uchwalono.

Wreszcie dokonano wyborów do Komisji poborowej: wybrano na członka radnego Nowackie go na zastępcę r. Siemiatyckiego.

Dalsze wybory uzupełniające odłożono do następnego zebrania.

Prezes Michalski proponuje, aby uchwalić pozostawienie w Kaliszu archiwum dawnego urzędu gubernjalnego, które zamierzają przetransportować do Warszawy lub Poznania.

W wolnych wnioskach interpelował radny Dancyger o aresztowanego radnego Solnika, prosząc o interwencję z powodu zbyt długiego trzymania go pod śledztwem. Z braku quorum przewodniczący nie mógł nad tem głosować, wobec tylko zająć się tą sprawą.

Całość wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej przeszła pod znakiem ciągłego strachu to o brak quorum, to o przerwę i t. d., co niesłychanie denerwowało radnych i przeciągało debaty. Jest to znak, że praca Rady Miejskiej idzie ciężko i że doprawdy czas najwyższy, aby dokonać wyborów uzupełniających, lub zupełnie nowych. Po co męczyć siebie i drugich...

Na tem posiedzenie o godz. 11 m. 25 w nocy zamknięto.

P. S.

Dziwne zjawisko.

Od szeregu miesięcy Magistrat prowadzi roboty. Czy te roboty są produkcyjne, czy nie, to inne pytanie. Dość, że cała rzesza robotników, zgórą 600, przez okres zimowy zarabiała na chleb powszedni i jako tako przezimowała. Zdawałoby się, że z nastaniem wiosny ilość bezrobotnych, zatrudnionych przez Magistrat zmniejszy się w tym samym dodatkowe świadczenia, jakie płaci przeciętny obywatel na rzecz bezrobocia w postaci dodatku do światła, zostaną zmniejszone, tymczasem wprost przeciwnie, ilość bezrobotnych nie zmniejsza się i w dalszym ciągu Magistrat, t. j. my zmuszeni jesteśmy utrzymywać robotników, którzy jakoś nie myślą poszukać sobie pracy gdzieindziej.

Jest to zło, z którym musimy walczyć. Roboty już rozpoczęto. W pierwszym rzędzie wszyscy pracodawcy nie powinni przyjmować robotników ze wsi. Należy tylko przyjmować robotników zamieszkałych w mieście przy udziale biura pośrednictwa pracy. I u Magistratu. Wiemy o takich także faktach, że robotnik przyzwyczajony do roli włoskiego lazzarano woli stać przed Magistratem w nadziei otrzymania zapomogi, jak pracować. Otóż jeżeli będziemy przyjmowali robotników przez b. pracy lub Magistrat, to najpierw każdy będzie musiał przyjąć pracę w kolejności zapotrzebowań, a po drugie, w razie odmowy, straci prawo do opieki ze strony miasta.

My sami więc możemy i powinniśmy uzdrowić panujące niemoralne stosunki.

Nareszcie! Donoszą nam z kino-teatru „O A Z A", że miła ta buda, zamknięta chwilowo z powodu...

Skonfiskowano na skutek NAJWYŻSZEGO ROZKAZU U J. C. M. CESARZOWEJ miłościwie w „O A Z I E" panującej —— POLI NEGRI.

Bruno Lechowski w Brazylji.

Wczoraj otrzymaliśmy z Kurytuby w Brazylji pismo „Swit", z którego dowiadujemy się, że malarz i podróżnik naokoło świata Bruno Lechowski, który w lutym roku zeszłego bawił w naszem mieście z górą miesiąc, w połowie lutego r. b. przybył do Kurytuby w Brazylji i cieszy się zdrowiem i powodzeniem. Z trzech numerów „Switu", w których są wzmianki o p. Lechowskim podajemy następujące szczegóły: Lechowski w Kurytybie sprzedaje jak i w Kaliszu swe obrazy, na bal miejscowej Szkoły ludowej zajął się ubraniem sali. Dekoracją tą miejscowi polacy byli zachwyceni i złożyli mu serdeczne podziękowanie. W jednym z numerów pisma brazylijskiego umieszczony został portret p. Lechowskiego, który z Kurytuby udaje się przez Argentynę, Chili, Peru, Meksyk do Stanów Zjednoczonych, skąd drogą morską do Australji.

KRONIKA

— **Podziękowanie.** Zarząd Związku Zawodowego Pracowników zatrudnionych w handlu i biurowości w Polsce, Oddział w Kaliszu, składa gorące podziękowanie dowódcy 29 pułku S K. Panu pułkownikowi Górskiemu, p. kapitanowi Ksionkowi, p. dr. Ikawitzowej, p. kantorowi Kupferowi, p. majorowej Wilczyńskiej, i p. Nowackiej za łaskawą pomoc przy urządzaniu Poranku Muzycznego w dniu 21 b. m., z którego dochód przeznaczono na doraźną zapomogę dla bezrobotnych pracowników umysłowych, członków naszego Związku, oraz społeczeństwu kaliskiemu za liczne przybycie na Poranek

— **Przewalutowanie zobowiązań skarbowych.** Na zasadzie ustawy z dn. 20 lipca 1925 r. oraz rozporządzenia ministra skarbu z dn. 6 października 1925 r. o sposobie dokonania przerachowania zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych, z dn. 15 kwietnia 1026 r. upływa termin składania podań o wyższe przerachowanie: asygnat z r. 1918, obligacji 5% długo i krótko terminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920, oraz świadectw tymczasowych na powyższe pożyczki imiennych i na okaziciela. Pierwotni nabywcy tych obligów, chcący ubiegać się o wyższe przerachowanie, winni nadesłać **do d. 15 kwietnia r. b.** do urzędu pożyczek państwowych (Warszawa, ul. Senatorska № 29) podania z dołączeniami wymaganych ustawą i rozporządzeniem dowodów, jako to: oryginalnych obligów, a o ile zostały skonwertowane, zaświadczenia instytucji, która w imieniu petenta dokonała konwersji, jak również dowodu, stwierdzającego datę nabycia obligacji z roku 1918 — 1920 w urzędowej placówce sprzedaży. W podaniu petent powinien oświadczyć, iż nie korzystał z pożyczek pod zastaw zgłoszonych do konwersji obligacji Liczba nadesłanych do urzedu pożyczek państwowych podań o wyższe przerachowanie sięga obecnie 70,000 Z pośród złożonych podań znaczna liczba nie posiada wymaganych ustawą, a wyżej wyszczególnionych dowodów, co zmusza urząd pożyczek państwowych do przeprowadzenia z petentami dodatkowej korespondencji. Okoliczność ta ogromnie utrudnia pracę urzędu pożyczek państwowych, a w związku z koniecznością szczegółowego badania wszystkich złożonych w tak dużej ilości podań przez komisję, powołaną na podstawie ustawy, wywołuje niejednokrotnie opóźnienie załatwienia poszczególnych podań. Termin ustawowy dla dokonania dodatkowego przerachowania i wydania nowych obligacji został ustalony na jeden rok od dnia zamknięcia przyjmowania podań, t. j. od dnia 15 kwietnia 1926 r.

— **Bezrobocie zmniejsza się.** Od pewnego czasu ujawnia się coraz większe ożywienie przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim, dzięki czemu zmniejsza się systematycznie liczba bezrobotnych. W lutym liczba bezrobotnych wynosiła w okręgu 58019, z czego na Łódź przypadało 45137, Pabjanice 4339, Tomaszów 3337, Zgierz 3029, Zelów 9.

Zapomogi, wypłacone bezrobotnym w lutym wynosiły 2250032 zł. czyli o przeszło 300 tysiecy zł. mniej niż w styczniu. Łódź pochłoneła 1.719 685 zł., Tomaszów 132 409 zł., Zgierz 114.547 zł., Zelów 117 zł. Zmniejszenie się bezrobocia w stosunku do poprzedniego miesiąca wynosi 4.62 proc. Nieznaczna to jeszcze poprawa, lecz w każdym razie krok ku lepszemu.

— **Z prasy.** Ostatni (8) numer tygodnika Comedja wyszedł w 8-iu kolumnach druku. Niezwykła rozmaitość materjału literackiego, bogato ilustrowanego a to: recenzje teatralne „W cichym dworze" Morstina i „Róży" Zeromskiego — pióra J. Wołoszynowskiego, teatry Lwowskie — Brończyka, prasa Warszawska o „Damie Kameljowej„ „U rzeźbiarza Legjonów", kronika muzyczna? „Borys Godunow" na trzech scenach europejskich, „Skandal w świecie muzycznym" artykuły polemiczne, obfita kronika krajowa i zagraniczna, odcinek „Moje romanse" Poli Negri, — składają się na całość bardzo interesującą co dowodzi iż redakcja stara się z każdym numerem podnieść poziom pisma.

Redakcja i Administracja Hoża Nr. 18. Cena pojedyńczego n-ru 60 gr.

Z KRAJU.

— **Wykrycie afery szpiegowskiej.** Władze policji politycznej wpadły po dłuższych obserwarcjach na trop szajki zajmującej się szpiegostwem na rzecz ościennego mocarstwa. Szajka ta operująca w Warszawie miała swoje ekspozyturę w Tczewie, gdzie rozwijała występną działalność. Wynikiem tych obserwacjj było aresztowanie Leonarda Blankiera oraz zamieszkałego u niego b. por. Karwańskiego jak również 3 innych członków szajki, Tadeusza Kleinmana, Hamburgera i Welskina. Kierownikiem szajki był Blankier, który za czasów okupacji służył w Warszawie w niemieckiej Feld-Polizej, i który przyczynił się do rozstrzelania 6 ludzi przez władze niemieckie.

Sledztwo w całej tej sprawie trwa, nici zaś jego prowadzą do Tczewa, gdzie nastąpiły nowe związane ze sprawą tą aresztowania.

— **Pogłoski o zmianie na stanowisku Ministra Spraw Wojskowych i Szefa Sztabu Generalnego.** Der Moment z dn. 24 marca informuje, że stronnictwa lewicowe wysuwają kandydaturę Marszałka Piłsudskiego na stanowisko szefa Sztabu Generalnego. Żądanie to motywowane jest okolicznością, że Marszałkowi Piłsudskiemu jako specjaliście wojskowemu uda się zredukować budżet wojskowy nie zmniejszając przytem siły obronnej armji. Na wypadek, gdyby Marszałek Piłsudski objął to stanowisko, to ministrem spraw wojskowych zostałby generał Sosnkowski. Koncepcja ta jest aktualna tylko w tym wypadku, o ile będzie dokonana rekonstrukcja gabinetu.

RADIO.

Program na sobotę 27 marca r. b.

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 Koncert; 20 „Trójka hultajska" sztuka Nestroya 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418, 251) 13.45, 16 Koncerty; 20.15 Kabaret wiosenny; 22 Tańce.

HAMBURG (392.5) 16.15, 17 Koncerty; 20 Kabaret.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 i 20.10 Koncerty; 21.30 Kabaret.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20 Program berliński.

LIPSK (452) 16 Koncert; 20.15 Dramat.

MONACHIUM (485) 16 Koncert; 19 Marta op. Flotowa.

MÜNSTER (410) 13.15, 16 i 20.30 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert.

BARCELONA (462) 19 05 Koncert orkiestry wojskowej; 19.30 i 23.30 Koncerty. 24 Opera.

RZYM (425) 20.40 Koncert; 22.50 „Czas" i muzyka taneczna.

STOKHOLM (—) 18.30 Koncert; 20 Otwarcie stacji „Umea" (fala 215); 22.30 Muzyka taneczna

TULUZA (430) 22.15 Wielki koncert galowy.

BERN (435) 20 Koncert; 22.30 Tańce.

PRAGA (368) 16.30 Koncert kwartetu Ondrieska; 20.02 Koncert.

WIEDEŃ (530) 16.15 Koncert; 19 Passja ś-go Mateusza, (transpozycja z sali koncertowej).

ZURYCH (515) 18.15 Koncert na harmonikach; 20.30 Koncert.

BUDAPESZT (546) 17 Koncert; 19 Opera.

BRNO (—) 19 Koncert; 20.10 Kabaret;

HILVERSUM (1050) 17.10 Koncert orkiestry; 20.50 Koncert.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 17.15 i 19 Koncerty; 20 Big-Ben; 20.25 Niedzielski gra Szopena; 22 Koncert z „Devonshire — Park"; 23.30 Koncert z hotelu Savoy.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

31) *Powieść z życia amerykańskiego.*

— Było mu obojętne, poco. Powiedział, abym podała jakikolwiek powód, — chodziło głównie o to, aby znalazł się tutaj w tym czasie.

— Sądzę, że Revis powiedział pani, poco go tu chciał sprowadzić?...

— Powiedział, że chce mu zadać kilka pytań, a może to uczynić z lepszym wynikiem tutaj, niż wśród oficjalnego otoczenia biura. Powiedział, że chodzi o sprawę bardzo ważną dla obcego mocarstwa.

Zamilkła.

Wśród głębokiej ciszy słychać było tylko trzask łamanych przez nią zapałek.

— A czy zna pani senatora tak dobrze, — ośmielił się zapytać Darden, — że mogła go pani zaprosić?

Odpowiedziała żywo, nie patrząc na niego.

— Czyniłam to częściej, ale od czterech czy pięciu miesięcy nie widziałam go już więcej. Nie byliśmy z sobą nigdy bardzo zażyli, ale przez pewien czas przychodził bardzo często. Sądzę zresztą, że nie znał takiej kobiety jak ja — swobodnej niewymuszonej, a jednak dosyć przyzwoitej.

Uśmiechnęła się, wpatrując się w stół, jak gdyby chciała usprawiedliwić własną obronę.

— Jest to mężczyzna — mówiła dalej, - jeden z tych, którym musi się pochlebiać, którzy lubią opowiadać kobietom o swoich zdolnościach — a ja zadowalałam jego skłonności. Ale, jak to już powiedziałam, od czterech z górą miesięcy nie był u mnie.

— A przed ośmiu dniami był?

— Nie — nie wzywałam go.

— Dlaczego?

Spojrzała wkońcu.

— Ponieważ nie czułam się pewnie — nie miałam powodu do prośby. I nie wierzyłam R. Nie wiem dlaczego, ale wydało mi się to wątpliwe.

— A cóż na to Revis

— Och. wściekał się. Ale —

Machnęła ręką, jak gdyby to była błahostka, i znów poczęła bawić się zapałkami.

A zatem — myślał Darden — R. wiedział owego rana, ostatniej niedzieli, że sekretarz państwa da Bucknerowi popołudniu odpis upragnionej informacji. Musiał o tem wiedzieć, gdyż cały plan spotkania się tutaj z Bucknerem ułożony był poto, aby mógł potajemnie zajrzeć do odpisu.

Było to ważne wyjaśnienie. W ten sposób było pewne że Buckner od chwili opuszczenia ministerjum znajdował się pod ciągłą opieką R. lub agentów jego. Spodziewali się naturalnie, że nadarzy się im jakaś sposobność, której nie chciała im nastręczyć miss Patton. A Buckner opowiadał jemu, Dardenowi — że owego wieczora zanim poszedł do miss Haskell, jadł kolację w jakimś hotelu w śródmieściu. Palto powiesił na poręczu krzesła za sobą, aby nie oddawać go do garderoby, jak długo schowany był w niem odpis. Liczba możliwości, wśród których mogła nastąpić kradzież, była tak nieskończenie wielka!

Zwrócił się znów do miss Patton.

— Pojmuje pani, że ta znajomość planów R. nasuwa podejrzenie, że pani wie coś o jego śmierci lub o jego mordercy?...

— Nie, niekoniecznie, — odparła zimno.

Zmienił taktykę...

— Czy właśnie przed chwilą — myślę wtedy, gdy pani zasłabła — współczucie pani dla owej kobiety odnosiło się tylko do niej, czy też, jakto niekiedy w takich okolicznościach bywa, nie było ono pewnym sposobem współczucia ze sobą?

— Dlaczego? Nie! — rzekła szorstko.

— A przecież powiedziała pani sama, że podobna jest pani do tej kobiety.

— O, rozumiem! — Zdawało się, że mówiła zupełnie szczerze i otwarcie. — Nie, Revis nie miał nademną mocy. Właśnie powiedziałam panu, że nie mógł mnie zmusić, abym zatelefonowała do senatora.

— I nie mógł pani zmusić, aby pani przyszła do jego mieszkania wczoraj wieczorem?

— Nie!

Dodała szybko:

— I nie próbował tego!

Nalegał dalej:

— Nie!

— Któż to był zatem? Czy pani wie? Czy domyśla się pani?

— Były dwie kobiety, które przychodziły częściej do tego domu. Revis opowiadał mi o tem. Jedną, o ile wiem, uważał za pomocnicę, w celu zdobycia tych informacji. Mówił, że zna ją już oddawna. O drugiej nie wiem nic pewnego. sądzę jednak, że używał jej również do czegoś podobnego.

Dopytywał się o nazwiska, ale nie znała ich. Przypuszczała, że zna je służący West. Revis był w takich wypadkach bardzo dyskretny. Ale jak wytłomaczy ona — spytał, — jego wychwalanie się, że wie to, co Buckner — i jego słowa o szaleństwie owej kobiety? Na to nie mogła odpowiedzieć. Oświadczyła tylko, że R. pił nadmiernie od trzech tygodni — i to może wpłynęło na osłabienie jego czujności.

Przytoczyła jeszcze jeden szczegół. Revis powiedział do niej wczoraj: „Mam dwie drogi do wyboru. Jeśli tego, czego jestem pewny, nie zdobędę moim sposobem, to może to kupię, rozporządzamy wielką sumą pieniężną".

— A więc wiedziała pani — rzekł Darden, unikając starannie obraźliwego tonu — że R. nie był zupełnie uczciwy?

— O tak — odparła szczerze. - Był to zły człowiek.

— A jednak — stykała się pani z nim?

Uczyniła gest trudny do naśladowania, ruch ramion i powiek, mówiący wyraźnie: Być zanadto ostrożnym w Waszyngtonie, to znaczy pomnażać swoich znajomych.

I znów pojawiło się w jej oczach to harde spojrzenie. zdradzające mądry i niewzruszony pesymizm

— I sądzi pani, że Revisa zabiła kobieta? — spytał.

— Był to człowiek, — rzekła i spojrzała na zapałki, — którego mogła zabić niejedna kobieta

(D.C.N.).

BIULETYN
SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU
w dn. 26 marca 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	754.5 m
2) Kierunek wiatru	E.
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zup. pogod.
5) Wilgot bezwzględna	4.0 m.
6) Wilgot. względna	90.%
7) Temp. powietrza	— 0°.6
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zcałyd.)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zcałyd.)	+10°.0
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zcałyd.)	— 4.°2
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.	+ 0°.29

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny, 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.